

Wacław Walecki

"Biblia brzeska" a Europa z perspektywy Mikołaja Radziwiłła „Czarnego” działań o charakterze public relations

Tematy i Konteksty nr 6 (11), 24-35

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Biblia brzeska a Europa z perspektywy Mikołaja Radziwiłła „Czarnego” działań o charakterze public relations

Wacław Walecki

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

**The Brest Bible [*Biblia brzeska*] and Europe after 450 Years:
Perspectives for New Research and Promotional Activity of Mikołaj
“the Black” Radziwiłł**

Abstract: The article presents the current state of research and outlines plans for further studies on one of the most important translations of the Holy Scriptures into Polish, the so-called *Brest Bible*, or the *Radziwiłł Bible* (1563). In the second part, on the basis of Latin sources, the paper analyses the promotion of this edition conducted in Europe by Mikołaj “the Black” Radziwiłł, the initiator of the publication.

Key words: Translations of the Holy Scriptures into Polish, the *Brest Bible* – Perspectives for New Research, Mikołaj “the Black” Radziwiłł

Słowa kluczowe: Polskie tłumaczenia *Pisma świętego*, *Biblia brzeska* – perspektywy nowych badań, Mikołaj Radziwiłł „Czarny”

[...] *et grata mente complecti,
hos divini ejus spiritus rivulos,
fontes atque scaturigines,
per quorum medium vitam,
salutem et omnem felicitatem
in genus humanum liberalissime effundit*¹.

[...] i dla pojmowania umysłem
tego Boskiego Ducha w potokach,
źródłach i strumieniach,
za pomocą których życie,
zdrowie i radość wszelka
najlepiej rozprzestrzeniają się wśród wszystkich ludzi.

(Mikołaj Radziwiłł „Czarny” do Maksymiliana II)

¹ Tłumaczenia z języka łacińskiego, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą od autora artykułu.

Dziś wiemy, że Mikołaj Radziwiłł „Czarny”, podejmując decyzję o wydaniu *Biblii brzeskiej*, myślał nie tylko o rodzimych współwyznawcach kalwińskich, nie tylko o całej Rzeczypospolitej i innych jej wyznaniach – on myślał o Europie; czuł się jej obywatelem, który włącza się do europejskiego życia umysłowego na równych prawach, takich jak wszyscy inni znani polemiści i działacze umysłowi na Zachodzie.

Najnowsze badania pokazują, że czas już najwyższy zmienić perspektywę obecności kultury Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego w europejskiej rodzinie intelektualnej. Chodzi o wskazanie na pełnoprawne uczestnictwo w kulturze Zachodu, współtworzenie jej, modelowanie dyskutowanej w niej problematyki na własny, miejscowy kształt – tak jak inni w Europie robili to u siebie; Rzeczpospolita szlachecka nie aplikowała do wspólnoty basenu Morza Śródziemnego jako petent, nie przejmowała jej osiągnięć do siebie w sposób bezwzględny, bezkrytyczny².

Edycja brzeska przekładu *Biblii* jest tu *exemplum* szczególnie znamienym, wybranym z wielu i w swoim zakresie potwierdzającym powyższą tezę.

Wysoki nakład tego dzieła³ był obliczony na to, by dotarł również do zborów kalwińskich poza granicami Rzeczypospolitej, ale także do innych ważnych ośrodków intelektualnych Europy. Szczegółowa analiza „drogi życiowej” egzemplarzy wykazanych w drukowanym w tym tomie zestawieniu krakowskiego badacza-bibliografa, podjęta jako następny etap badań faktograficznych i interpretacyjnych związanych z *Biblią brzeską*, na pewno to potwierdzi. Kwestia języka publikacji – jak się przekonamy – jest tu drugorzędna. Radziwiłł zlecił drukowanie świętej księgi na potrzeby kalwińskie na ogólnej fali potrzeb dostępności *Pisma* Kościoła zachodniego w językach wernakularnych, czyli w tym wypadku w języku polskim jako języku elity kulturalnej w Rzeczypospolitej (obok łaciny), to jest szlachty i magnaterii; tak jak w ścisłej Koronie językiem kontaktu naukowego pozostawała łacina, a nie polszczyzna. Miał też zapewne na uwadze i to, że większość współwyznawców kalwińskich posługiwała się językiem polskim. Nadto nie zapominajmy (co mogło tu mieć po części dodatkowe znaczenie), że w XVI i potem również w XVII w. polszczyzna była językiem o wiele bardziej międzynarodowym, zanim utraciła tę swoją rolę, na przykład języka dyplomacji, w kolejnych stuleciach⁴.

² Referuję tu główną linię badań międzynarodowego projektu „Kultura pierwszej Rzeczypospolitej w dialogu z Europą. Hermeneutyka wartości”, gdzie jako redaktor tomu piątego (ze wszystkich dwunastu), poświęconego badaniu wybranych wartości w relacjach Rzeczpospolita – Europa – Rzeczpospolita widzę ten dialog ze szczególną wyrazistością.

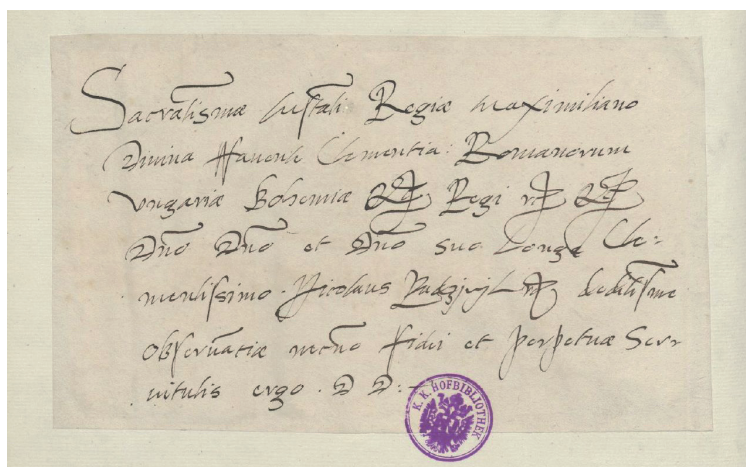
³ Por. znaczną liczbę zachowanych do dziś egzemplarzy wykazaną w zestawieniu do publikowanego tu artykułu S. Siess-Krzyszczowskiego, a generalnie szacowaną właśnie na nakład w wysokości 1000 egzemplarzy, zaprzeczającą późniejszemu czarnemu PR w tym zakresie prowadzonemu przez różne nieprzyjazne kalwinom środowiska.

⁴ Tam, gdzie partnerzy nie mogli się porozumieć po łacinie, często stosowano właśnie polszczyznę, o czym świadczą potwierdzone przykłady relacji skandynawsko-osmańskich, na co wskazał swego czasu Janusz Tazbir.

By jednak sprawę jeszcze bardziej skomplikować, przypomnijmy, że Radziwiłł posyłał *Pismo* przetłumaczone na język polski, ale dedykację i listy polecające pisał po łacinie, z kolei z synem swoim Mikołajem Krzysztofem korespondował po polsku.

Dzieło to (w rozumieniu przedsięwzięcia edytorskiego) traktował jako materialny przykład wsparcia pewnej idei, a także jako dowód wysokiej pozycji społecznej i ideowej fundatora z Brześcia, który wysłał swoją edycję do cesarskiego syna w Wiedniu (a niebawem samego cesarza), do księcia Albrechta w Królewcu, i za pośrednictwem swego syna do księcia wirtemberskiego oraz jeszcze, jak można domniemywać, do wielu liczących się osobistości i centrów umysłowych.

Mamy zatem w europejskiej karierze *Biblii brzeskiej* ważne fakty jej promocji: być może jest nim odręczna, *manu propria*, niedatowana dedykacja Mikołaja Radziwiłła na egzemplarzu przesłanym na dwór do Wiednia królowi Maksymilianowi, niebawem, jak wspomniano, cesarzowi Maksymilianowi II, o czym ofiarodawca jeszcze nie wiedział.



Sacratiss[im]ae M[ae]stati Regiae Maximiliano / Divina favente Clementia: Romanorum / Vngariae Bohemiae etc Regi etc etc / D[omi]no D[omi]no et D[omi]no suo Longe Cle- / mentissimo Nicolaus Radzywyl etc. deditissime / observa[n]tiae necno[n] fidei et perpetuae Ser- / vitutis ergo D D: [dono dedit].

(Najświęsztemu Królewskiemu Majestatowi; Maksymilianowi, z Bożej łaski Rzymian, Węgier, Czech etc. Królowi etc. etc., Panu, Panu i Panu swemu zawsze najlaskawszemu Mikołaj Radziwiłł etc. nie tylko z szacunkiem ale także z wiernością i stałym oddaniem przekazuję w darze).

Ten krótki wpis w egzemplarzu wiedeńskim⁵ podkreśla jedynie okolicznościowo „szacunek, wierność i stałe oddanie”. Daty, istotnie, nie znamy⁶.

⁵ Biblioteka Narodowa, Wiedeń, sygn. 4.C.9.

⁶ Maksymilian został cesarzem jako Maksymilian II 25 lipca starego stylu 1564 r., czyli dedykacja pisana była przed tym dniem, prawdopodobnie z początkiem sierpnia 1564.

Wiemy natomiast, że poprzedzała ona dłuższy, oddzielny list, który stanowi dowód próby przekazania określonych koncepcji ideowych⁷. Ich wykładnię czytamy w piśmie, którego treść – ze względu na jego unikatowy charakter – warto przytoczyć w całości w polskim tłumaczeniu, podkreślając jednocześnie polityczno-dyplomatyczne akcenty tej wypowiedzi:

Sacrae et Summae Regiae Mti Vrae manum summa cum veneratione exosculator.

Fidelemque et observantem servitutum meam, ac omne genus officii, Sacrae Mti Vrae Dno mihi longe clementissimo defero.

Prodiit non ita pridem ex mea Brestensi typographica officina, Sacrosanctus Bibliorum liber polonicum sermone, sumptibus quidem meis, sed opera doctissimorum virorum, Gallorum, Germanorum et Polonorum ex ipsis fontibus interpretatus, et quidem prodiit sub nomine et titulo Sacrae Regiae Mti Vrae domini mei clementissimi fratris Mti Vrae charissimi.

Etsi autem probe intelligebam, S. Mti Vrae non deesse bonas et justas ex ipsis fontibus huius libri interpretationes; tamen me non alienum facturum esse existimavi, pro fide et observancia mea erga S. Mtem Vraem, si hunc illi librum mitterem, tanquam ei Principi atque Regi, qui longe lateque populis huius linguae, sicu et Serenissimus Rex meus imperat, quod scilicet diebus augustissimi et florentissimi imperii Mti Vrae bona fundamenta verae Catholicae et Apostolicae religionis jacta sunt; quam ad rem liber hic Polonis a multis annis desideratus, haud dubio etiam plurimum quoque momenti allaturus est, ad repurgandum scilicet ecclesiam Dei a tot sentibus et spinis papavorum.

Sic enim mecu statuo, non temere Dominum Deum, hujus libri interpretationem in hoc demum tempus incidere voluisse, ut vel hoc testetur, in hac ultimi mundi senectae, generi humano synceritatem et integritatem verae religionis integre hoc tempore restituere.

Ideo omnibus omnium nationum et populorum linguis antea, incognita oracula, promissiones et patefactiones suas, tum initia, progressus et incrementa Ecclesiae Dei, illustrius generi humano ostendit.

Hoc tantum divinae ejus Majestatis beneficium non dubito Mtem Vram Smam et recolere saepe secum solitam esse, et grata mente complecti, hos divini ejus spiritus rivulos, fontes atque scaturigines, per quorum medium vitam, salutem et omnem felicitatem in genus humanum liberalissime effundit.

Quam vero et ipse capiam eo nomine voluptatem, quod me ejus rei medium et instrumentum et quasi cooperatorem in vinea hac domini habere voluit, quod scilicet dedit velle et perficere, ut nostrae genti liber hic sacer, nostra deinceps lingua nobis loqueretur; volui huius consolationis meae Mtem Vram Smam participem facere; saepe enim mihi in hoc turbulento rerum humanarum statu, in his bellorum fluctibus, et cum contrectationibus horu, tum et conquassationibus rerum publicarum, ea res consolationem et respirium quoddam adfert; quod etsi ruant et fluctuentur, peccatis nostris ita exigentibus, imperia; tamen interim illud aeternum et spirituale regnum Christum restitui, reaedificari et reflorescere incipit, quod utinam tandem ab augustissimo Mti Vrae imperio, sublatiis offenculis et remotis omnibus obstaculis, integrius restituatur, forte etiam statim et optatissima pax, quae sola per orbem terrarum exulare videtur, nobis restitueretur si scilicet apprehenderemus Regis regum disciplinam, et deoscularemur

⁷ Por. także w tym kontekście szczegółową analizę drukowanej w edycji *Biblii brzeskiej* dedykacji Mikołaja Radziwiłła skierowanej do Zygmunta Augusta, o czym pisze T. Nastulczyk, *List dedykacyjny Mikołaja Radziwiłła jako program ideowy Biblii Brzeskiej. Wokół humanistycznych kontekstów i uwarunkowań studiów biblijnych*, w: *Берасцейскія кнігазборы. Брэсцкая Біблія – унікальны помнік культуры XVI стагоддзя: да 450-годдзя выдання: матэрыялы і даклады міжнароднага круглага стала*, Брэст, 29–31 мая 2013 г., Брэст 2014, s. 87–96; tenże, *List dedykacyjny Mikołaja Radziwiłła jako program ideowy Biblii Brzeskiej. Wokół humanistycznych kontekstów i uwarunkowań studiów biblijnych*, „Tematy i Konteksty” 2014, nr 4(9), s. 36–45, *Staropolskie i oświeceniowe piśmiennictwo religijne. Tematy – konwencje – tradycja*, red. M. Nalepa i G. Trościński.

universaliter filium eius, ut enim non est pax impiis, ita sane pax multa est, ut inquit vates, diligentibus legem ejus, amplectentibusque scrutantibus et deosculantibus mandata illius;

Non dubito itaque, quod est S. Mtis Vrae in salutatem Ecclesiae Dei restitutionem eiusque felicia incrementa ac propagationem studium, quique affectus, ac quae item in me deditissimum servitorem suum benigna voluntas, quin hunc librum clementi et alacri vultu sit Mtae Vrae Smae acceptura, meque solitis suis favoribus et beningitatibus prosequi.

Ego vero, quod est mearum partium, ardentia vota ad dominum Deum fundo, ut valetudinem integram perpetuoque stabilem Mti Vrao Smae esse velit, et cume utilem et salutarem, tum multo felicem et florentem omnium imperiorum administrationem jugi perhennitate concedat. Datum Brestae XV Augusti, Anno Domini MDLXIII

Sacratissimae Mtis Vrae

servus, Nicolaus Radziwiłł⁸

(W streszczeniu: Całuję z najwyższym szacunkiem rękę Świętego i Najwyższego Waszego Majestatu Królewskiego. I do Pana mojego najjaśniejszego, przynoszę moją pracę z oddaniem, szacunkiem i uniżonością.

Wydana została nie tak dawno w mojej brzeskiej drukarni po polsku najświętsza *Biblia*, na mój koszt; dzieło przetłumaczone z najlepszych tekstów źródłowych przez bardzo uczonych mężów francuskich, niemieckich i polskich; drukowano je pod auspicjami Pana mojego najlaskawszego i najukochańszego [Zygmunta Augusta], szwagra Waszego⁹.

Jeśli o mnie chodzi, dobrze wiem, że Waszemu Świętemu Majestatowi nie brakuje dobrych i odpowiednich tłumaczy tych ksiąg ze źródeł; więc uznałem, że będzie dowodem wiary i szacunku mojego dla Waszego Świętego Majestatu, jeśli wyślę te księgi do Was, zarówno księcia, jak i króla, który długo i rozlegle panował temu samemu ludowi, podobnie jak mój Najjaśniejszy Król, i co oczywiste, że księgi te w tych dniach są dobrze położonymi fundamentami religii katolickiej i apostolskiej w imperium Waszego Majestatu; do rzeczy przechodząc, księga ta od wielu lat w Polsce była oczekiwana i nie dziwi, że tak wiele wysiłku trzeba dziś dołożyć do oczyszczenia Kościoła Bożego z tak wielu cierni i kolców papieżstwa.

Sądzę bowiem, że nie przez przypadek Pan Bóg chciał, by w tym właśnie czasie powstało tłumaczenie tej księgi, żeby poświadczyć nieskazitelność i uczciwość rodzaju ludzkiego w naszych czasach i by przywrócić dziś w całości prawdziwą religię. Albowiem pokazuje ona we wszystkich językach i wszystkim narodom swoje wcześniej nieznanne przepowiednie, obietnice i objawienia, jak również początki, rozwój i wzrost Kościoła Bożego.

Nie wątpię, że Majestat Wasz Najwyższy przyzwyczajony jest do okazywania często szacunku dla dobroci Boskiego majestatu i dla pojmowania umysłem tego Boskiego Ducha w potokach, źródłach i strumieniach¹⁰, za pomocą których życie, zdrowie i radość wszelka najlepiej rozprzestrzeniają się wśród wszystkich ludzi.

Zaprawdę pojmuję Jego zamiar, że we mnie pośrednictwo, narzędzie i pracownika w winicy Pana chciał mieć; czego pragnął – to osiągnął, żeby święta księga naszego ludu naszym językiem do nas przemówiła; chciałem się z Waszym Najwyższym Majestatem podzielić moimi

⁸ Oryginał listu zachowany w Cesarskim Archiwum Wiedeńskim (sygn. Staatenabteilungen Polen I (AT-OeStA/HHStA StAbt Polen I) 12 [former Fasz. 7], Konv. 1564, folio 75–76). Przedruk w: *Jagiellonki polskie w XVI wieku* (z materiałów A. Przedzińskiego wyd. J. Szujski), t. 5, Kraków 1878, s. 148–150.

⁹ *Biblię Brzeską* w druku dedykowano, jak wspomnieliśmy, Zygmuntowi Augustowi, czyli mężowi Elżbiety z Habsburgów, która była córką ojca Maksymiliana, Ferdynanda I, i zarazem siostrą Maksymiliana, stąd ówczesnym zwyczajem w tekście łacińskim użyto określenia „brata Waszego”. Podkreślenia w tekście listu pochodzą od autora artykułu.

¹⁰ Warto zwrócić uwagę, że ta piękna myśl (cytowana też jako motto tego artykułu) odwołuje się do biblijnego boskiego tchnienia w przyrodzie (potok, strumień, źródło) z Księgi Rodzaju i niedawno wróciła do naszej świadomości literackiej poprzez *Tryptyk rzymski* św. Jana Pawła II.

słowami pociechy; często bowiem dla mnie w tych niespokojnych czasach, w tych wojennych zawirowaniach, we wstrząsach w polityce, rzecz ta przynosi swego rodzaju pocieszenie i wytchnienie; i nawet jeśli upadną i burzyć się będą państwa, nasze grzechy będą wypędzone; bowiem zaczyna się przywracać, odbudowywać i rozkwitać na nowo wieczne i duchowe królestwo Chrystusa, które – jakże tego pragnę – by od najświętszego cesarstwa Waszego Majestatu zostały odsunięte wszelkie trudności i przeszkody, by wskrziesić nietknięty, tak bardzo upragniony pokój, który zdaje się jest jakby na wygnaniu na całej kuli ziemskiej, a który mógłby być przez nas przywrócony, jeśli pojęlibyśmy naukę Króla Królów razem z Jego Synem, bowiem nie ma pokoju dla niegodnych, jednak jest wiele pokoju, jak powiedział prorok, dla tych, którzy miłują jego prawa, obejmują, odkrywają i wychwalają przykazania jego¹¹.

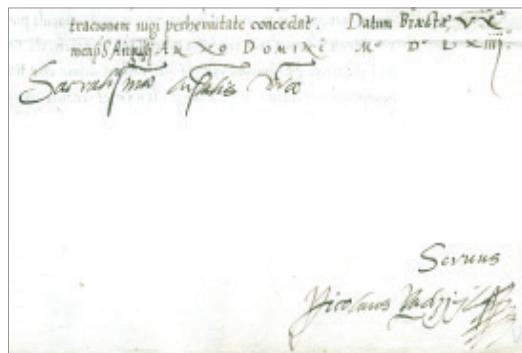
Nie wątpię, że przyczynia się Wasz Najwyższy Majestat do ozdrowienia i przywrócenia Kościoła Bożego i do szczenia jego nauki i że we mnie ma Wasz Majestat swojego najbardziej oddanego sługę i że ta Księga będzie przez Wasz Najwyższy Majestat dobrze, chętnie i życzliwie przyjęta, a mnie otoczy on swoją życzliwością i laskami.

Wznoszę do Pana Boga pobożne modlitwy, by zdrowie nietknięte, stabilne, owocne i błogosławione Waszego Najwyższego Majestatu chciał zachować i by podarował wiele nieustającej pomocy, szczęścia i rozkwitu całemu imperium na wieczność całą.

W Brześciu, 6. sierpnia, roku Pańskiego 1564¹²

Waszego Najwyższego Majestatu

sluga Mikołaj Radziwiłł).



Zarówno dedykacja, jak i list Mikołaja Radziwiłła dla Maksymiliana świadczą o rodzimym udziale w formowaniu ogólnoeuropejskiej myśli religijnej i społecznej. W rozumieniu Radziwiłła *Biblia brzeska* jest przede wszystkim ważna ze względu na to, iż przypomina o starotestamentowym prawie regulującym życie społeczne w zakresie religii, ustroju, obyczajów, struktury społecznej i wzorców postępowania. Wskazuje na naczelną zasadę: *Sola scriptura*. Tłumaczenie z języków oryginalnych miało stanowić oczyszczenie *Pisma* z błędów Wulgaty. O tym pisze w liście Radziwiłł, wskazując

¹¹ Por. Iz. 57:21 – Vulg: Non est pax impiis, dicit Dominus Deus, BB: Nie jest pokój niepobożnym, mówi Bóg.

¹² Mając wgląd do oryginału, prostujemy zdomowioną w literaturze przedmiotu pomyłkę w odczytaniu daty. Znajduje się tam niewątpliwie zapis 6 (lub 7) sierpnia (16 lub 17 sierpnia n.st.) 1564. Powielana data 15 sierpnia wynika z widniejącej na karcie zapewne błędnej zapiski archiwisty.

na potrzebę przywrócenia w całości prawdziwej religii: „by przywrócić w tym czasie w całości prawdziwą religię”. Zresztą Maksymilian w swojej odpowiedzi podtrzymał takie samo stanowisko: „jeśli tylko całe tłumaczenie świętej księgi z jej źródeł zebrane służyć będzie do obalenia tak licznych zgubnych sporów, bez wątpienia jest to przez nas pochwalane”.

Dlatego, na przykład, poprzez wspomnianą znaczną liczbę zachowanych egzemplarzy *Biblii brzeskiej*, staranność wydania, późniejsze wprowadzanie do obiegu nowo oprawionych egzemplarzy z dodrukowanymi w Wilnie arkuszami wstępnymi – pokazuje się, jak wielką wagę przywiązywano do jej rozpowszechnienia w Polsce, w Europie, w kręgach kalwińskich i niezależnie również niekalwińskich.

Maksymilian nie pozostał dłużny Mikołajowi. W liście z 18 października 1564 r. skwitował wysiłek, starania i trud Radziwiłła, odwołując się też i do innych listów księcia (np. o charakterze kondolencyjnym po śmierci cesarza Ferdynanda I oraz w związku z objęciem tronu cesarskiego przez Maksymiliana). Jednocześnie pismo z Wiednia pokazuje, iż zamiysł Radziwiłła dotyczący rozpowszechnienia w świecie jego dzieła został osiągnięty. Uzyskał nie tylko królewskie, jak zamierzał, ale i na skutek obrotu spraw – cesarskie poparcie dla swoich działań i swojej postawy:

Illum equidem, a pietatis ac Reipublicae Christianae utilitatis tam studioso tamque amanti animo, qualem in Vobis deprehendimus, conatam, certe alii jam pridem nulli expectabantur quem huiusmodi literae vestrae laudatissimi isto sacrorum Bibliorum vestra cura et impensis in vernaculam gentis istius linguam translato, opere comitatae, nuper nobis declararunt.

De hoc igitur opere, Vos tametsi jam antea nobis amatos, benevolentius etiam porro adamamus, quod ex eo primum, insignia ad complures provincias quae ejus usu et lectione, posthac frequentem religionis studium pro inscitia hactenus aliquanto torpescentes, plurimum deinceps excitabuntur, et commoda derivatura ac patriae demum vestrae justio desiderio non inepte consultum iri intelligamus; siquidem sincere ex ipsis fontibus librorum scarorum interpretatio petita, quantum dissensionibus pestiferis tollendis, commodi conferat, vel sola Germania nostra aliunde nobis comprobat.

Nobis certe, cuius propterea Vos tam amanter nos admonetis cura haec, potissima jam pridem insedit et sollicitudo a divo Imp. Ferdinando felicis memoriae parenti nostro charissimo, per manus nobis tradit, ut quantum in nobis est et Divina affuerit bonitas, omne illud consilium libenter suscipiamus, quo eradicatis dissensionibus, quaedam idonea, solida demum religio inter nos restituatur; passim item errantes ovium greges adeoque pax et tranquillitas diu desiderata Christiano orbi, tanquam postliminia demum reversa, conservetur.

Neque nunquam desperavimus Deum operi tam sancto accinctos una nobiscum multos per Principes, numine present unquam esse destitutum.

Id quod Dilectioni Vae pro ea, quam in nobis posuisse sese affirmat, spe et expectatione, nunc quidem respondimus.

Caeterum, quod Vos alteris iusuper literis supradicti Divi Imperatoris Ferdinandi, parentis nostri charissimi beatissimae mortui, tanta cum doloris Vestri privati etiam attestazione condoletis, nostroque proinde successione suscepto Imperio tam bene ominamini, in eo agitis ex veteri vestra in divum Parentem nostrum observantia et cultu ardentissimo, in pietatem modo istum commutato, erga nos vero affectu animi optimo, nostraeque felicitati desiderantissimo.

Quibus sane officiis nostram in Vos priorem benignitatem, magno cumulo auctam reddidistis.

Quam Vobis omni ea occasione, ubi Vobis erit usui et commodo, re ipsa libenter comprobabimus atque ita declarabimus, ut quam istud erga nos Vestrum studium continuum, gratum charumque habeamus, evidentius porro voto vestro sentiatis.

Valete felicissime.

Dat. Viennae 18 Octobr. 1564¹³.

(W streszczeniu: Dostrzegamy Wasz wysiłek tak wielkiej, gorliwej pracy i tak zaangażowaną duszę w sprawy pobożności i użyteczności dla rzeczypospolitej chrześcijańskiej, które u innych nie były widoczne, ponieważ najbardziej poważana święta *Biblia Waszym staraniem* i kosztem miejscowym ludziom w ich języku dostarczona, ostatnio i nam *została przekazana*.

Jeśli chodzi o to dzieło, chociaż już wcześniej przez nas szanowani byliście, uwielbiamy Was jeszcze bardziej, że dzięki niemu w wielu krainach, przez jego przestrzeganie i lekturę, ludzie, dotąd nieco nieświadomi z powodu niewiedzy, będą zachęcani do częstszego studiowania spraw religii i doceniamy zamiar oraz możliwość pragnienia sprawiedliwości dla Waszej ojczyzny; *jeśli tylko całe tłumaczenie świętej księgi z jej źródeł zebrane służyć będzie do obalenia tak licznych zgubnych sporów; bez wątpienia jest to przez nas pochwalane w naszej niemieckiej ziemi*.

Jeśli zaś o nas chodzi, rzeczy te, o których nam mówicie z dbałością i troską o to, co najważniejsze, zakorzeniona od śmierci boskiego cesarza Ferdynanda, ojca naszego najukochańszego, na nasze ręce przekazana, że jest i będzie w nas taka łaskawość Boża, przyjmujemy chętnie wszystkie te rady, które prowadzą do usunięcia sporów, w ten sposób właściwa i prawdziwa religia zostanie w końcu między nami przywrócona; wędrujące tu i tam stada owiec, i pokój i spokój od tak dawna wyczekiwany w chrześcijańskim świecie, w końcu zagości, i będzie zachowany.

Nigdy nie wątpiliśmy w to, że Bóg nie przestanie być obecny w tak świętym dziele będącym jednym z wielu dokonań Księcia. I dlatego, że w nas przez Waszą Miłość pokładane nadzieja i oczekiwanie zdają się potwierdzać, zaiste na nie odpowiadamy.

Ponadto, w Waszych powyżej wspomnianych listach piszecie¹⁴, wraz z Waszym osobistym bólem i dołączonymi kondolencjami, o śmierci ojca naszego ukochanego, najbardziej błogosławionego cesarza Ferdynanda i nasze w związku z tym przejście władzy w cesarstwie tak dobrze przepowiadacie, przez to okazujecie Wasz dawny szacunek i najpobożniejszy kult dla naszego boskiego ojca, w pobożności, co naprawdę zapada w naszej duszy i prowadzi do szczęścia tak bardzo wyczekiwanego.

A jeśli o Was chodzi, żeby było na Wasz użytek i korzyść, rzecz tę chętnie pochwalimy i ogłosimy, by Wasza praca, którą mamy za piękną i nam drogą, dla nas była kontynuowana, żebyście bardziej w przysłości doświadczyli tego, co ślubowaliście.

Bądźcie szczęśliwi.

W Wiedniu, 18 października 1564).

Korespondencja Mikołaja Radziwiłła z Maksymilianem nie była pierwszym, ale z przypadku najwyższym rangą przedsięwzięciem nieświeskiego księcia w kierunku promocji *Biblii brzeskiej* i pozyskania autorytetów w ogóle, niekoniecznie w sferze wspólnoty konfesyjnej. Z tego, co wiemy tylko na podstawie zachowanej korespondencji, już bowiem 23 lutego 1564 r. pisał on z Warszawy do księcia Albrechta w Królewcu, posyłając mu za pośrednictwem swego sekretarza Jana Mączyńskiego (autora właśnie wydawanego znakomitego słownika łacińsko-polskiego) „*Biblię* nie tak dawno wyszłą w brzeskiej drukarni” na jego koszt. To pierwsze zdanie listu niemal dosłownie powtórzone zostało niebawem w omówionym tu

¹³ Przedruk w: *Jagiellonki polskie*, s. 150–151. Podkr. W.W.

¹⁴ Mowa o dalszej korespondencji od Radziwiłła.

piśmie do Maksymiliana, co w sposób oczywisty pokazuje strategię przyjętą przez Radziwiłła w poczynaniach promocyjnych swojej osoby i swojego przedsięwzięcia. Kolejne zdania również zawierają podobne podteksty:

Prodiit non ita pridem ex mea Brzestensi typographica officina sacrosanctus bibliorum liber in polonico sermone sumptibus quidem meis sed opera doctissimorum quorundam virorum Germanorum, Gallorum et Polonorum ex ipsis fontibus interpretatus et quidem prodiit sub nomine et titulo s. r. maiestatis.

Etsi autem probe intelligebam sacrum huno librum Ill. Cels^{nem} V. hoc sermone legere non posse et in latina vel in sua lingua habere et legere interpretationes perquam luculentas, non alienum tarnen me facturum esse existimavi a fide et observantia mea in Cels^{nem} V. tum et nec alienum ab illius in veram pietatem studio atque affecto singulari, si hunc librum illi ad illius bibliothecam mitterem mnemosymon sc. atque testimonium, ut dico, obsequentissimi mei in Ill. Cels^{nem} V. studii, officii et observantiae.

(W streszczeniu: Wyszła nie tak dawno z mojej brzeskiej drukarni najświętsza księga biblii po polsku, na mój koszt wydana i ze źródeł najbardziej uczonych mężów niemieckich, francuskich i polskich przetłumaczona. Wydana pod imieniem i tytułem Najjaśniejszego Majestatu Króla.

Jeśli o mnie chodzi, dobrze rozumiem, że Wasza Najjaśniejsza Wysokość tej świętej księgi przeczytać nie może i po łacinie lub w swoim języku ją ma i czyta tłumaczenia niezwykle piękne, więc uznałem, że będąc działając przez wiarę i mój szacunek do Waszej Wysokości, a ponadto w prawdziwej pobożności przyczynię się do studiowania i wyjątkowego wrażenia, jeśli tę księgę do Waszej biblioteki bym wysłał jako pamiątkę, to znaczy oznakę, by wyrazić moje najbardziej uniżone dla Waszej Wysokości starania, uprzejmości i szacunek).

I dalej w tym samym duchu:

Atque hanc meam gratitudinem erga tam illustre et insigne dei beneficium apud Ill. Cels^{nem} V. principem sc. in his nostris regionibus populi dei testatam relinquo, ut sc. quemadmodum ego de Cels^{ne} V. Ill. saepe mecum gratulari solitus sum, quod d. deus per illius medium atque instrumentum res praeclaras principe viro dignissimas non minus in civili politia quam in ecclesia gessit et adhuc gerit, cuius rei ipse sum locupletissimus testis, ita et ego mei affectus atque studii in salutarem ecclesiae dei institutionem propagationemque habeam olim in iudicio dei Ill Cels^{nem} V. testem¹⁵.

(W streszczeniu: I tę moją wdzięczność za tak wspaniałe i znaczne dobrodziejstwo Boże zostawiam przy Waszej Najjaśniejszej Wysokości, to znaczy w tych naszych ludu bożego regionach, jako że często wdzięczny byłem Waszej Najjaśniejszej Wysokości, że Pan Bóg za jego pośrednictwem i nim się posłużwszy rzeczy najgodniejsze tak w rządzie cywilnym, jak i w Kościele zdziałał i aż do tej chwili doprowadził, czego ja sam jestem najobfitszym świadkiem, jak i moje oddanie i dzieło na rzecz umacniania i poszerzania Kościoła Bożego, a na Sądzie Bożym będąc za Waszą Najjaśniejszą Wysokość zeznawał).

Książę Albrecht w odpowiedzi (z 15 kwietnia 1564) wpisał się w ton oczekiwania Radziwiłła:

Etsi autem verum quidem est nos istum vere sanctum et omnibus mundi opibus antefendum librum legere in eo sermone non posse, tamen nihilo minus laetamur vehementer

¹⁵ Oryginał przedrukowany w: Altpreussische Monatsschrift neue Folge. Der Neuen Preussischen Provinzial-Blätter fünfte Folge. Herausgegeben von Rudolf Reicke. Zweiundvierzigster Band. Der Preussischen Provinzial-Blätter CVIII. Band, Königsberg in. Pr. 1905, s. 244–246.

his tandem ultimis temporibus deum per Ill^{em} V^{ram} tantos suos thesauros Poloniae aliisque eius linguae peritis gentibus exhibuisse, cuius clementiam ardentibus votis precamur, ut hos tam pios Ill^{is} V^{rae} labores ad divini nominis gloriam ac quam plurimorum salutem dirigat.

(W streszczeniu: Prawdą jest, iż święta księga, która powinna być postawiona ponad wszystkimi dziełami świata, nie może być przez nas przeczytana w swojej oryginalnej formie, niemniej jednak cieszy nas niezwykle, że w końcu przez Najjaśniejszego Pana takie skarby Polski i jej języka mogą być pokazane ludziom obeznanym, i z żarliwą pobożnością prosimy, żeby tak pobożne prace Waszej Wysokości do chwały imienia Bożego i dobrego zdrowia doprowadził).

I dalej:

Quod nos in eo genere praestitimus, quamquam id cum hoc Ill^{is} V^{rae} opere collatum sit perexiguum, tamen Studium in eo nostrum Ill^{is} V^{rae} aliisque recte iudicantibus probari est nobis gratum, id autem omne aeterno deo et trino eiusdem ecclesiae consecramus.

(W streszczeniu: Chociaż w tego rodzaju dziełach się wyróżniamy, jednakże to z dziełem Waszej Najjaśniejszej Wysokości niewiele ma wspólnego i nasza lektura dzieła Waszej Wysokości i innych odpowiednio wskazanych do oceny podoba nam się, zatem poświęcamy je Bogu wiecznemu i Trójcy Kościoła¹⁶).

Mikołaj „Czarny” posłużył się w swojej „akcji” także synem Mikołajem Krzysztofem, podróżującym po Europie. Już 5 stycznia 1564 r. przekazał mu dwa egzemplarze BB¹⁷. Jeden z nich, oprawny w aksamit, zgodnie z wolą ojca, z odpowiednim listem, trafił do księcia Krzysztofa wirtemburskiego, o drugim brak wiadomości¹⁸. Mikołaj Krzysztof w marcu 1564 r. ze Strasburga posłał umyślnego wraz z książką i jeszcze własnym listem:

Misit mihi dilectissimus parens meus biblia polonica suis impensis impressa atque mandavit, ut ea Ill Dui V. suo nomine praesentarem, ea Ill Dui V. per hunc servitorem meum transmitto ac rogo, ut huic libro a bono amico et servitore sibi misso in sua splendida bibliotheca aliquem dignetur dare locum, quod si non ornet, saltem augeat librorum seriem .

Argentinae 15. Martii 1564¹⁹.

(W streszczeniu: Wysłał przede mnie najukochańszy Ojciec mój polską *Biblię* jego kosztem wydaną i rozpowszechnioną, by w jego imieniu została zaprezentowana Najjaśniejszemu Panu; przez mojego sługę przekazuję Najjaśniejszemu Panu i proszę, by książkę wysłanej od dobrego przyjaciela i sługi dać jakieś godne miejsce w jego wspaniałej bibliotece, a jeśli nie będzie ona ozdobą, przynajmniej zwiększy zbiór książek...

Argentinae [Strasburg], 15 marca 1564).

Książkę Krzysztof 22 marca 1564 r. podziękował w liście z Nürtingen, adresowanym do Mikołaja Radziwiłła²⁰:

¹⁶ Tamże, s. 247.

¹⁷ Por. rkps Biblioteki Raczyńskich, sygn. 78, k. 30 r. i za: Z. Pietrzyk, „*Tylem sie w Salzburku nauczył...*”. *Studia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki w Strasburgu w latach 1564–1564*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1997, R. XLI, s. 164–165.

¹⁸ S. Siess-Krzyszczkowski słusznie chyba przypuszcza, że był on przeznaczony dla syna, dziwne bowiem byłoby, gdyby Mikołaj Krzysztof nie miał swojego egzemplarza tej księgi.

¹⁹ *Altpreussische Monatsschrift* [...], s. 246.

²⁰ Rkps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. akc. 43/83 i za Z. Pietrzyk, dz. cyt., s. 165.

Illustrissime Princeps, Amice nobis dilecte, Literas Dilectionis Vestrae una cum Polonisiis illis adjunctis Bibliis a famulo Vestro accepimus, et eo quidem munere geminam animi delectationem perceperimus, quarum prior est, quod ex animo laetemur, charissimum Parentem Dilectionis Vestrae, amicum nostrum, tanto religionis zelo duco, et ejus propagandae ardore ferri, ut et Biblia sacrosancta in commodum nationis, saue, sumtibus suis in vernaculam suam linguam traduci voluerit; altera vero, quae nos oblectat, ratio est, quod *Mnimo* sive pignus aliquod et perpetuum quasi testem optimae voluntatis Dilectionis Vestrae, charissimique Parentis Vestri, multum nobis dilecti, perpetuo penes nos simus habituri, siquidem liber ille, ut alioqui vel illud materiae praestantia meretur, sic etiam illius, cujus nos subinde admonebit, nomine locum aliquem primum in Bibliotheca nostra obtinebit²¹.

(W streszczeniu: Najjaśniejszy Książę, Nasz Miłościwy Przyjacielu, otrzymaliśmy od sługi Waszego listy Waszej Miłości wraz z dołączoną polską *Biblią* i jako że otrzymaliśmy prezent dla radości duszy, jest on podwójny i co pierwsze powiedzieć należy, z całego serca się cieszymy, że najdroższy Ojciec Miłości Waszej, a nasz przyjaciel, Książę tak bardzo gorliwy w pobożności, *Biblię* na użytek narodów swoim kosztem przetłumaczoną wydał; ponadto spodobało nam się to i właściwe jest, by czy to w pamięci, czy też jako pamiątka i nieustanne świadectwo życzliwości Waszej Miłości i najdroższego Ojca Waszego, tak bardzo przez nas ukochanego, w posiadaniu przez nas była ta księga, ponieważ istota tej materii zasługuje na to, by pierwsze miejsce w naszej bibliotece otrzymała).

Akcja promocyjna *Biblii brzeskiej* zapoczątkowana przez Mikołaja Radziwiłła „Czarnego” trwała nadal przez następne dziesięciolecia. Dowodem na to jest historia egzemplarza ofiarowanego prawdopodobnie ok. roku 1624 przez Krzysztofa Radziwiłła, syna Krzysztofa „Pioruna”, do Biblioteki Sedańskiej. Nota bene, był to egzemplarz (jak sugeruje S. Siess-Krzyszczkowski) złożony z zachowanych arkuszy brzeskiego odbicia z 1563 r., poprzedzonych dwoma arkuszami wydrukowanymi ok. 1590 r. w Wilnie u Jana Karcana. Pośrednikiem był tu rektor kalwińskiej Akademii w Sedanie Jakub Russelius, który przywiózł książkę ze swojej podróży na Litwę. Dedykacja łacińska kierowana była do księcia Fryderyka Maurycego de Boullion. Czytamy w niej:

Te święte Księgi Starego i Nowego Testamentu, dzieło przez moich przodków z wielką pilnością i troską starymi polskimi czcionkami prasowane, przekazując przez sławnego męża, Pana Jakuba Rousseła, Najjaśniejszemu Księciu Fryderykowi Maurycemu de Boullion dla Biblioteki Sedańskiej.

Dziś egzemplarz ten, ze zbiorami Biblioteki Królewskiej, gdzie trafił na przełomie XVIII i XIX w., przeszedł do Biblioteki Narodowej Francji w Paryżu²².

*

²¹ Przedr. por.: Neues Patriotisches Archiv für Deutschland, Zweiter Band, Mannheim u. Leipzig 1794, s. 70–72.

²² Sygn.: Res-A-458. O sprawie tej pisała Irena Kwilecka w dwóch opracowaniach, różnie odcytuując pierwszą literę imienia Radziwiłła w podpisie dedykacji (zrazu J, następnie K). Por. I. Kwilecka, *Z dziejów przekładu pierwszej polskiej biblii protestanckiej*, „Zielonogórskie Studia Łużyckie” 2001, nr 3, s. 157; też, „*Biblia brzeska*”, jej dzieje i znaczenie, „Nauka” 2006, z. 3, s. 120.

Na zakończenie warto podkreślić, że istnieją też źródła pokazujące podobną politykę pijarowską Mikołaja Radziwiłła „Czarnego” w odniesieniu do innych publikacji, które chciał on również rozpowszechnić w zbliżony sposób. Kluczowym dowodem jest tutaj kolejny list do syna Krzysztofa w sprawie przetłumaczenia i wydrukowania za granicą książki zawierającej wiersz dedykacyjny poświęcony Panu na Ołyce i Nieświeżu.

*

Wreszcie trzeba się wytłumaczyć z użytego w tytule tego tekstu wskazania na radziwiłłowską politykę *public relations*. Nie jest to trudne, bowiem jasno widać w działaniach księcia Mikołaja i potem jego rodziny jej podstawowe założenia: została spełniona zarówno funkcja informacyjna, jak i perswazyjna; oczywiste są działania budowania wizerunku nadawcy, a przede wszystkim zabiegi utrwalające reputację nadawcy i rangę przedmiotu. Dodatkowo mamy do czynienia z formą dialogowego zbliżania postaw nadawcy i odbiorców. Zatem – nihil novi...!

PS Panu Stanisławowi Siess-Krzyszowskiemu dziękuję za wskazanie kilku ważnych źródeł do tej rozprawki.